GŁOS NARODU

NR. 44. — ROK XXV. | KRAKÓW, SRODA DNIĄ 21. LUTEGO 1917 ROKU. | WYDANIE PORANNE.

CENA ZA OGŁOSZENIA (INSERATY):
Zwyczajne: 1 wiersz petitowy lub jego miejsce . . . . . K —28
Za wiersz 1 petitowy układ liczbowy lub tabelaryczny . . „ —40
Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce . . „ —80
Nekrologi i zawiadomienia od wiersza petitowego . . . . „ 1—
Komunikaty prywatne po kronice od wiersza petitowego . „ 1·50
Załączniki, prospekty i cyrkularze, broszurki itp. dla zamiejscowych prenumeratorów za 100 egzempl. . . . . „ 2—
dla miejscowych prenumeratorów za 100 egzempl. . . „ 1—
Przy kilkurazowem zamieszczeniu inseratu, nadesłanego itp. udziela Administracya odpowiedniego rabatu.

PRENUMERATA „GŁOSU NARODU“ WYNOSI W KRAKOWIE W ADMINISTRACYI: MIESIĘCZNIE K. 3·80. KWART. K. 11·— PÓŁROCZ. K. 21·— ROCZNIE K. 40.—
Za odnoszenie do domu w Krakowie, lub za przesyłkę pocztową do Austro-Węgier, Niemiec i Królestwa Polskiego dolicza się po 60 hal. miesięcznie. — Cena Numeru wynosi w Krakowie: Wydanie poranne 12 hal. Wydanie wieczorne 8 hal.

ADRES REDAKCYI: KRAKOW, UL. ŚW. TOMASZA L. 35 — ADMININISTRACYI: UL. ŚW. KRZYZA L. 11.
TELEFON REDAKCYI 190. — ADMINISTRACYI I DRUKARNI 3344. — TELEGRAM: „GŁOS NARODU“ KRAKÓW.

ZAMAWIAC DZIENNIK MOZNA:
Przez urzędy pocztowe, Ajencye dzienników, lub też wprost w Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie.

WPŁATY MOZNA USKUTECZNIAC:
1) Przez Pocztową Kasę Oszczędności Nr. 13963, 2) Przez Filię Banku Krajowego w Krakowie na rachunek bieżący Wydawnictwa „Głosu Narodu“, 3) Przekazem pocztowym pod adresem Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie, ul. św. Krzyża 11.

Czy możemy być optymistami?

„Nędza Galicyi“, nawoływania Szczepanowskich, Milewskich, Supińskich i Rutowskich nie przebrzmiały bez echa. Popełniane błędy zmuszały do uzdrowienia smutnych stosunków. Sanacya postępowała powoli, lecz nie ustawano w pracy, której rezultaty widzimy na każdem polu. Powstał Bank Przemysłowy, który skrępowany w pierwszych latach swej działalności obcą instytucyą nie mógł zaraz pójść wskazaniami Wrotnowskich, lecz i to co zdziałał w krótkim czasie i ciężkich bardzo warunkach, zapisane musi być na korzyść tej instytucyi. Nawoływaliśmy do uwolnienia go od obcej zależności. Młody dzielny inżynier Henryk M i a n o w s k i wystąpił publicznie przeciw złemu wpływowi czynników zewnętrznych, słowem i piórem piętnował błędy. Do sanacyi przyszło prędzej, niż można było oczekiwać. Mianowski, jako oficer ranny ciężko i wzięty do niewoli, z rozrzewnieniem dowiaduje się w Kazaniu, że w czasie wojny Bank Przemysłowy połączony w zespół z Bankiem Krajowym staje się rdzennie polską placówką gospodarczą. To był pierwszy wielki etap pracy nad gospodarczem podniesieniem kraju. Niezapomniano też o naszych skarbach ziemnych, nad którymi ciąży obca ręka, o dziele, które przeprowadzone do skutku, aureolą odrodzicieli kraju otoczy tych, którzy zdołali naprawić fatalne błędy zaniedbania.

Uratowano Kałusz, skarby soli potasowej stały się wyłącznością kraju. Powstają nowe sztolnie, fabryka Zieleniewskiego instaluje zakłady bogatych złóż, a polskie sole potasowe dorównywują a nawet w procentach potasu prześcigują sól strassfurcką, która po za galicyjską nie ma na całym świecie konkurencyi. Polski kainit i sól potasowa znajdują się już w handlu, choć nieprzyjaciel napierał bezskutecznie, aby skarbami temi owładnąć.

Powstają Towarzystwa dla wykupna terenów naftowych i eksploatacyi, niknie zabójczo ryzyko jednostek, wre w czasie wojny gorączkowa czynność w przemyśle naftowym, świdruje się ciągle w przyśpieszonem tempie nowe szyby, wszędzie, gdzie tylko jest nadzieja uzyskania ropy. Założono Towarzystwo akcyjne z polskim kapitałem dla wykorzystania gazów ropnych, a polscy nafciarze pracują usilnie nad zagwarantowaniem praw gospodarza w przemyśle, którego eksploatacyą zajęły się kapitały całego świata.

Widzimy prace w kierunku stworzenia zdrowego kooperatywnego handlu drzewnego w Galicyi z wyzyskaniem dochodu z przeróbki, jakiego dostarczy stworzony przemysł tartaczny i inne fabryki drzewne. Obcy handlarze drzewa widzą budzącą się konkurencyę rodzimą, przynoszącą kres ich rozbójniczej gospodarce a leśnicy i władze zajmują się goręcej, niż do niedawna, stworzeniem ochrony dla naszych skarbów drzewnych. Nad planem wyodrębnienia pracują prawnicy, finansiści, ekonomiści, górnicy i hutnicy, rolnicy i leśnicy. Obradom przewodniczy i śledzi ich tok minister dla Galicyi Eks. Bobrzyński i filar ministerstwa radca dworu Twardowski. Pracuje bez wytchnienia niestrudzony finansista dr. Steczkowski, którego rezultaty pracy w czasie wojny niebawem ze zdumieniem i wdzięcznością oceni nasze społeczeństwo a marszałek Eksc. Niezabitowski współdziałając w tej pracy zapisze się chlubnie na karcie niezależności gospodarczej kraju.

Pracuje się nad wprowadzeniem reform w rolnictwie i leśnictwie, mnożą się referaty omawiające kwestye uprzemysłowienia gospodarstw rolnych, nad gorzelnictwem, i cukrownictwem, rozwija się interesująca dyskusya znawców tych dziedzin. Pisma zawodowe jak „Rolnik“ wychodzący we Lwowie, oddaje swe łamy dla omówienia najbardziej zasadniczych w rolnictwie i leśnictwie spraw, sekunduje mu, równie dobrze jak „Rolnik“ redagowane „Czasopismo górniczo-hutnicze“, omawiające nasze bogactwa ziemne, a będące wykładnikiem potrzeb i żądań naszego górnictwa. Powstające zakłady, tow. akcyjne i spółki z ogr. poręką, wszystko to razem leczy nas z pesymizmu i odsuwa coraz dalej ciążące do niedawna nad krajem widmo nędzy.

Budzi się z letargu polska bankowość. Bank krajowy uposażony w znakomite siły kierownicze, obejmuje ster finansowy w kraju. Podporządkowują się pod jego dyrektywę świadome celu polskie banki, powstają zespoły dla wszystkich ważniejszych spraw, a objaw ten wita społeczeństwo z uznaniem i wdzięcznością.

Rezultatem tego jest rosnąca z każdym miesiącem a nawet z każdym dniem sfera wpływów, jakimi rozporządzają rdzennie polskie instytucye, do których ściąga całe uświadomione społeczeństwo, zdające sobie sprawę czem jest dla życia gospodarczego silny narodowy skarbiec. Spostrzega błędy minionych lat, gdy lekkomyślnie oddawano polskie oszczędności instytucyom obcym dla powiększenia ich wpływów co wywoływało inwazyę obcej przedsiębiorczości i wywłaszczenia.

Zapewne śladem Banku Krajowego pójdzie także potężne i zasłużone dla kraju i społeczeństwa „T o w a r z y s t w o K r e d y t o w e Z i e m s k i e“ i przeprowadziwszy zmianę statutu wymaganą przez zmienione warunki gospodarcze, stanie się twierdzą dla ochrony ziemi polskiej przed zachłanną ręką obcego spekulanta. Współdziałać z niem będzie Związek ziemian, G a l i c y j s k i B a n k Z i e m i a ń s k i przemieniony w Towarzystwo akcyjne i wogóle wszystkie instytucye, dla których ochrona ziemi polskiej jest drogowskazem i celem.

Kraj nasz w ostatnich latach otrząsnął się z bierności i szlakami nowemi podąża dalej z energią, jaka cechuje obecnych jego sterników. Nauczyliśmy się wierzyć we własne siły i uwierzyli w nie także i ci, którzy często lekkomyślnie szafowali wyrazami „p a s s i v e s L a n d“, a dziś ze zdumieniem widzą, że produkt nasz rolniczy żywi inne kraje, że działy gospodarcze obcych pism odkrywają nieznane im cnoty, nieznanego do chwili wybuchu wojny kraju. Niech się zatem nie mylą, a sprawność nasza, pokonawszy zaniedbanie lat, udowodni, że zasłużyliśmy na samodzielny byt w rodzinie kulturalnych narodów Europy.

R. W.

O charakter stolicy państwa.

Niemieckie stronnictwa polityczne w Austryi zmarnowały znów dobrą sposobność niepopełnienia błędu politycznego. Uchwaliły bowiem niedawno — jak doniosły depesze z Wiednia z 17 b. m. — by dążyć, między innemi, do wyraźnego nadania stolicy państwa stanowczo niemieckiego charakteru.

Nie dziwi nas, że tego błędu dopuścił się związek narodowo-niemiecki, gdyż o nim można powiedzieć, że jego członkowie niczego się nie nauczyli i niczego nie zapomnieli. Wszak związek ten, którego przewodniczącym jest Dr Gustaw Gross, jest w rzeczywistości formalnym wykonawcą woli klubu niemiecko-radykalnego, jak tego byliśmy świadkami bardzo niedawno, kiedy to te stronnictwa wyobrażały sobie, że można sprawę wyodrębnienia Galicyi załatwić po prostu w ten sposób, że posłowie galicyjscy nie będą się pojawiać wogóle nigdy w parlamencie austryackim i nie będą mieli tam głosu w żadnych wogóle sprawach, pomimo, że równocześnie żądano — i to z całą słusznością — ażeby jedność państwa pod względem polityki zagranicznej, siły zbrojnej i niektórych jeszcze innych spraw, nie nadających się do wyodrębnienia, nie uległa żadnej zmianie ani nie została osłabioną. Ale żałujemy, że i te stronnictwa, które nam są bliższe, które okazywały zrozumienie dla pojęć i potrzeb ludów nie-niemieckich, które były objektywne w ocenianiu anticentralistycznych dążności, tj. stronnictwo i grupa chrześcijańsko-społeczna, nie miały tym razem dość odporności wobec naporu nacyonalistycznego.

Bo i w czemże ma ulegać to spotęgowanie niemieckiego charakteru miasta stołecznego Wiednia? Wszakżeż ani zamieszkali tam Polacy, ani Czesi, ani żadni inni nie-Niemcy nie rwą się do Rady miejskiej ani do Rad okręgowych, wszakżeż nie było wypadku, aby ktokolwiek próbował w jakichkolwiek ciałach samorządnych lub reprezentacyjnych przemawiać inaczej jak po niemiecku, wszak nikomu nie śniło się żądać we Wiedniu dwujęzycznych lub wielojęzycznych tablic z nazwami ulic, wszak niemiecka prasa wiedeńska nie ma żadnej zgoła konkurencyi do wytrzymywania z prasą innojęzyczną, gdyż ta wogóle nie istnieje, nikt nie żąda nie-niemieckich plakat i ogłoszeń na ulicach itd. Więc albo cała ta uchwała jest tylko prostym „bluffem“ dla zaspokojenia radykalnych krzykaczy, albo też chyba zmierza do stworzenia pewnej formalnej podstawy dla szykan, którychby się odtąd miały dopuszczać różne gorąco kąpane podrzędne organa policyjne lub magistrackie. Zdarzało się już, że jakiś zadzierzysty pan konduktor tramwajowy, słysząc, że Polacy rozmawiają w wozie tramwajowym między sobą po polsku, wzywał ich „jako organ władzy publicznej“ (organ, który mimoto przyjmuje halerzowe napiwki i gniewa się na każdego gościa, nie dającego tego datku) do zaniechania rozmowy, gdyż w zakładach komunalnych wiedeńskich „wird nur deutsch gesprochen“. To samo czynili już i policyanci na ulicach, podczas inwazyi, to samo zdarzało się już i w lokalach publicznych. Może więc teraz dojdzie do tego, że Polak, Czech lub Słoweniec — nie mówiąc już o Włochach — jeżeli zacznie rozmawiać w kawiarni lub restauracyi w swoim własnym języku ze swoim rodakiem, będzie przez płatniczego lub samego pryncypała wzywany do opuszczenia lokalu.

Poza tem, jest ta uchwała prostem parafiaństwem. Stolica wielkiego a różnojęzycznego państwa winna mieć tę ambicyę, aby się stała ostoją i punktem atrakcyjnym dla wszystkich, i to jest jedyne stanowisko, godne wielkiego miasta stołecznego, a zarazem i jedynie praktyczne nawet z materyalnego punktu widzenia, bo szowinizm nacyonalistyczny może tylko tamować ruch obcych i napływ do stolicy. Tak jak wolno każdemu wnieść podanie do ministerstwa jako do władzy centralnej, obejmującej wszystkie narodowości, w każdym języku, tak samo musi w r e z y d e n c y i p a ń s t w a k a ż d a n a r o d o w o ś ć c z u ć s i ę s w o b o d n ą. Nie przyszłoby nikomu ani w Krakowie ani we Lwowie na myśl, zabraniać rozmowy niemieckiej lub ruskiej w tramwaju, kawiarni lub na ulicy. Byłoby również sprzeczne już nietylko z kulturą i sprawiedliwością, ale i z zagwarantowanem konstytucyjnie prawem do rozwoju narodowościowego, gdyby raptem zachciano we Wiedniu zabraniać zakładania nie-niemieckich czytelń albo takichże stowarzyszeń. Więc jakiż rozsądny cel może mieć uchwała, którą się tu zajmujemy? Poważne i sprawiedliwie myślące stronnictwa nie powinny się były do niej przyłączać. Wszakże bardzo trafnie powiedział niegdyś Wiktor Hugo, że „nie ma nic łatwiejszego, jak n i e napisać dramatu w pięciu aktach“.

I. P.

Polskie Towarzystwo naukowe w Toruniu.

W Toruniu odbyło się w gmachu Muzeum Polskiego doroczne zebranie członków Towarzystwa Naukowego. Obrady zagaił prezes Towarzystwa ks. dr. Czapla, przewodniczył zebraniu dr. Szuman. Na wstępie złożono hołd pamięci Henryka Sienkiewicza, którego toruńskie Tow. naukowe zaliczało do swych członków honorowych. Po wysłuchaniu przez zebranych odczytu ks. Goska z Jastrzębia, który scharakteryzował twórczość autora Trylogii, przewodniczący zdał sprawę z naukowych czynności Towarzystwa w r. 1916.

Byłato działalność przedewszystkiem wydawnicza. Ukazał się dwudziesty trzeci z rzędu „Rocznik“ naukowy, a w nim dokończenie pierwszej części pomnikowego dzieła niezapomnianego ks. dr. Kujota „Dzieje Prus królewskich“ z doprowadzeniem do r. 1309. W świeżym tomie „Fontes“ rozpoczęto druk cennych źródeł historycznych do dziejów słynnego klasztoru Cystersów w Oliwie pod Gdańskiem. Wydano wreszcie w ciągu roku ubiegłego cztery zwykłe zeszyty kwartalnych „Zapisków“ naukowych. W przygotowaniu do publikacyi posiada Towarzystwo dalszy ciąg pracy ks. Kujota oraz cenne źródła do historyi klasztorów naszych w Prusiech królewskich.

Sekretarz Dr. Steinborn z Torunia dał następnie pogląd na rozwój innych działów Towarzystwa.

Biblioteka, istniejąca od lat czterdziestu, wzrosła w ubiegłym roku znacznie dzięki darom, a częściowo także zakupom. Mniej korzystnie rozwinęły się zbiory muzealne. Naogół mimo trzeciego już roku wojny Towarzystwo naukowe toruńskie nie cofnęło się w rozwoju, a pod pewnymi względami nawet wzrosło, jak n. p. liczbą członków, których posiada obecnie 603.

Zdając sprawę ze stanu funduszów Towarzystwa, skarbnik ks. Henryk Szuman zakończył: „Pamiętajmy o świetnych tradycyach Torunia, który wydał mężów zaliczanych do najsławniejszych uczonych nietylko Polski, ale całego świata: Mikołaja Kopernika i Bogumiła Lindego. Wszak Linde „Słownikiem“ swym wzniósł językowi polskiemu pomnik, jakiego podówczas żaden naród nie posiadał. Ukochajmy Towarzystwo naukowe, naszą Alma Mater Thoruniensis, jako dziedziczkę tych wielkich tradycyi, i zjednywaniem licznych członków umacniajmy podwaliny pod ciągły rozwój strażnicy naszej kultury“.

Z kolei udzielono głosu ks. Mańkowskiemu dla wygłoszenia odczytu historycznego: „Anastazy Sedlak, biskup chełmiński“, tworzącego ważny przyczynek nie tylko do dziejów dyecezyi, ale wogóle życia polskiego w Prusiech królewskich. Po załatwieniu spraw bieżących przewodniczący Dr. Szuman zamknął zebranie doroczne.

Towarzystwo naukowe polskie w Toruniu, podobnie jak większe i zasobniejsze od niego Tow. przyjaciół nauk w Poznaniu, stoją wyłącznie siłami miejscowego społeczeństwa. Przez ręce ich skarbników nie przesuwa się ani jeden grosz publicznej subwencyi, z jakich wszędzie na świecie korzystają podobne instytucye. Gromadzeniu zbiorów, wydawaniu kosztownych publikacyi, nie współdziała troskliwa ręka państwa, kraju czy gminy. Co gorsza, siły naukowe, wyłaniające się z miejscowego polskiego środowiska, muszą dla braku materyalnych punktów oparcia, odpływać do innych dzielnic, a na miejscu zostaje tylko szczupła garść pracowników, przeważnie z szeregów naszego dzielnego duchowieństwa. Jeżeli mimo to, bez oparcia o zakłady naukowe polskie, bez życzliwej i szczodrej opieki władz, zdane na samopomoc ciężko o byt walczącego społeczeństwa, istnieją i trwają, to tem samem już składają dowód niezmożonej duchowej żywotności naszego Zachodu.

W szczególnie ciężkich warunkach trwa zasłużone Towarzystwo naukowe w Toruniu, lecz i szczególnie ważne spełnia zadanie, świecąc aż na dalekie północne krańce naszego Pomorza. Garści grupujących się dokoła niego wiernych strażników polskiego ducha, których czcigodne imiona wymieniliśmy powyżej, cały naród winien jest niewygasłą wdzięczność.

Gospodarka w Białowieży.

Na ostatniem posiedzeniu polskiego Tow. przyrodników im. Kopernika we Lwowie zreferował prof. wyższej szkoły leśnej A. Kozikowski sprawozdanie niemieckiego czasopisma leśnego o zebraniu leśników niemieckich, które się odbyło w październiku 1916 w Białowieży. Celem głównym tego zebrania było zastanowienie się nad zadaniami gospodarstwa leśnego na froncie wschodnim, ubocznym zaś zapoznanie się oficerów-leśników w zawodzie cywilnym — ze sławną naszą puszczą białowieską.

Ze sprawozdania wynika, że istniejący zapas drewna w puszczy białowieskiej, którego wprost wyczerpać nie można, dozwala na dowolne użytkowanie lasu tego, lecz na przeszkodzie temu stoi brak robotników i koni, jakoteż niedostateczna jeszcze sprawność środków technicznych. Do pokonania tej pracy olbrzymiej nie starczy 1900 jeńców, umieszczonych w 2 obozach i 1100 robotników cywilnych, umieszczonych w trzecim obozie.

Ze środków technicznych wspomina sprawozdanie tylko o 3 tartakach, zwiedzonych przez uczestników wycieczki. Dalej istnieje w puszczy kilka pieców do pędzenia smoły i terpentyny, hale fabryczne do wyrobu wozów, sani itp., a powstać ma jeszcze zakład o sile elektrycznej do rozdrabniania drewna opałowego. Wszystkie tartaki połączone są z koleją, a prócz tego znajduje się nad torem z Hajnówki do Białowieży 400 m. toru przemysłowego, z którego dziennie wysyłać można 25—30 wagonów drewna. Kolejek wązkotorowych jest 162 km., z czego 43 km. kolejki parowej i 120 konnej.

Żubrów naliczono jeszcze 120 sztuk, a może ich być wszystkiego 150—180.

Obszar puszczy, dla której sporządzono w przeciągu 7 miesięcy wojenny plan gospodarczy, obejmuje 128.000 ha, z których 24% zajmują właściwe prabory liściaste z drzewami 200—400 letniemi o wysokości 30 m. Największy obszar, bo 41% obsiadła sosna z małą domieszką brzozy. Jest to sosna, jakiej chyba nie ma na całym już świecie, gdyż przeciętna jej wysokość wynosi 36 m., gdy n. p. sosna w Niemczech dorasta do 31.5 m. wysokości. Wartość puszczy szacuje się na 700—800 milionów marek.

Drzewa w puszczy nabierają z wiekiem „cudownego kształtu strzały“. Kloce dębowe o długości 15 m., średnicy środkowej 80 do 100 cm., bez skazy najmniejszej, nie należą do rzadkości. Co do jakości drewna dębowego, to sprawozdawca porównywa ją z sławnymi dębami z Spessartu w Niemczech. Drewno olchowe biorą dostawcy wojskowi i sprzedaje się na pudełka do cygar; brzoza idzie do Erfurtu na kolby karabinowe, kloce tartaczne do Solca (Schulitz) nad Wisłą, pale portowe do Królewca.

Z pracy oświatowej w ziemi chełmskiej.

(Żywotność chełmskiej polszczyzny. — Dawne tłumienie oświaty. — Jakiemi drogami rozwijało się poczucie polskie? — Stosunki językowe. — Dwa typy młodzieży wiejskiej. — Praca koła „Macierzy szkolnej“. — Rozległe zadania).

W październiku roku ub. założono w Chełmie Koło Macierzy Szkolnej, które wytknęło sobie cele równie liczne, jak ważne — a trudne, gdyż wymagające pracy ludzi dobrej woli i funduszów, które tylko w szczupłej mierze były na miejscu do uzyskania. Powiat nasz, liczący przed wojną 170 tys. mieszkańców (w tem 40 prc. Polaków, 30 prc. prawosławnych, reszta żydzi i Niemcy), pozbawiony był zupełnie szkół i instytucyi kulturalnych polskich, ponieważ władze rosyjskie nie asygnowały na potrzeby ludności polskiej wcale funduszów, a co więcej uniemożliwiały niemal bez reszty wszelką jawną akcyę społeczeństwa na tem polu. Mimo to dzięki różnym czynnikom polskość tu nie upadła, a przeciwnie w latach ostatnich wzmocniła się. Przedewszystkiem żyło w młodzieży ludowej chełmskiej dążenie mocne do oświaty polskiej; objawiało się ono w tajnem szkolnictwie, w kursach zimowych, urządzonych przed kilku laty we Lwowie, w licznej frekwencyi tej młodzieży na kursach rolniczych w Nałęczowie i innych, w kursach tajnych w Lublinie, mających na celu przygotowanie nauczycieli czytania i pisania, którzy zastępowali z konieczności nauczycielstwo zawodowe. Tą drogą poczucie narodowe, w starszem pokoleniu nierozbudzone i objawiające się raczej poczuciem wspólności religijnej, rosło z roku na rok. Zaznaczyć jednak należy, że przynależność religijna bardzo często nie przeszkadzała chłopu-katolikowi mówić „po chachłacku“, prawosławnemu zaś najczystszą polszczyzną. W urzędzie musieli wszyscy mówić łamaną gwarą polsko-chachłacko-rosyjską.

Zewnętrznym objawem wzrostu poczucia narodowego u młodszego pokolenia było zupełne zarzucenie dyalektu „chachłackiego“. W wielu chatach spotyka się dziś jeszcze, że starsi mówią po rusińsku, a raczej gwarą mieszaną, młodzież (od 30 lat w dół) i dzieci w y ł ą c z n i e czystą polszczyzną. Poprawa w tym kierunku była dla znających dobrze te strony stale widoczną, a tylko u młodzieży katolickiej. Tylko ona też garnęła się na zebrania Kółek rolniczych, tylko u niej spotykało się gazety i książki. I rzecz charakterystyczna: młodzież prawosławna miała dużo szkółek wiejskich, miała łatwy, bezpłatny dostęp do szkół chełmskich, jak t. zw. cerkiewnej (4 klasowej), seminaryum duchownego, a przecież w życiu wsi wychowańcy tych szkół roli nie odgrywali. Przyczyną tego było to, że w każdej ze szkół ogarniały ich niemal odrazu marzenia o „czynie“ (tj. o urzędzie) — i woleli szukać pisarki w gminie, czy w kancelaryi rządowej, niż wracać do gospodarstwa. Nasza młodzież przeciwnie szukała raczej szkół rolniczych, niż ogólno-kształcących i wracała z nich na wieś.

Tak więc mimo ograniczeń, mimo prześladowań, polskość w chełmskiem przechowała się i dzisiaj już nie ratować ją trzeba przed zagładą, lecz wzmacniać, by w przyszłości zdolna była nie tylko do oporu, obrony, lecz do rozwoju, ekspanzyi narodowej i ekonomicznej.

Ogromną część niezbędnej do tego pracy wzięło na się tutejsze Koło Macierzy Szkolnej. Zadaniami, jakie wytknęło sobie, są:

1) Ponieważ przy zmienionych warunkach jest możność otwierania szkół elementarnych na koszt gmin, przyczem zarząd kraju w znacznej mierze przyczynia się do ich utrzymania, przeto zadaniem Macierzy jest przedewszystkiem oddziaływać na uchwalanie odpowiednich budżetów, a otwierać własne szkoły tam, gdzie z jakichkolwiek powodów ich niema. 2) Wobec tego, że szkoły polskie obecnie otwierane pozbawione są wszelkich pomocy naukowych, a budżety wyznaczają na nie niedostateczne fundusze, musi Macierz rozwinąć działalność, zmierzającą do wprowadzenia wszelkiemi drogami tych pomocy (wyszukiwanie i wskazywanie źródeł, zakupywanie środków pomocniczych z własnych funduszy). 3) Czytelnictwo wśród ludu jest słabo rozwinięte, choć widoczną jest znaczna chęć czytania. Macierz chełmska założyła już centralną książnicę ludową, która rozsyła po wsiach biblioteczki wędrowne, złożone z 70—80 książek. Książnicę tę rozszerzyć, oprzeć byt jej na trwałych podstawach, w przyszłości zyskać dla niej oparcie w subwencyach komunalnych lub państwowych, jest jedną z głównych trosk naszych. 4) Obok książnicy ludowej konieczna jest biblioteka nauczycielska, któraby umożliwiła nauczycielom ludowym dalsze samokształcenie zawodowe. Nad stworzeniem jej pracuje się obecnie. 5) Podobnie stworzono już zawiązek biblioteki miejskiej ogólnej. Jako najkosztowniejsza nieprędko jednak będzie mogła odpowiedzieć wymaganiom nowoczesnej instytucyi tego rodzaju. 6) Organizacya nauczania dla dorosłych wreszcie wyczerpałaby główne zadania kresowego Koła.

Początek został zrobiony we wszystkich tych kierunkach. Dalszy rozwój prac tych na ważnym dla nas terenie zależy przedewszystkiem od poparcia zarówno miejscowego, jak szerszego społeczeństwa.

Staw, 15 lutego.

Tadeusz Kozerski.

Od Administracyi.

Dziękujemy uprzejmie wszystkim naszym Sz. Prenumeratorom, którzy łaskawie zawiadamiają nas o nieregularnem doręczaniu dziennika przez pocztę.

Pozwalamy sobie jednocześnie podać do wiadomości, iż wysyłamy „Głos Narodu“ codziennie najregularniej i że na panujące na poczcie nieporządki wnieśliśmy powtórnie energiczne zażalenie do c. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie, poparte załączeniem kilkudziesięciu skarg.

Gdyby nieporządki nie ustały, nie cofniemy się przed dalszemi krokami, aby tylko zapewnić wszystkim Sz. Prenumeratorom regularne otrzymywanie naszego pisma.

KRONIKA.

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Dziś we środę Popielec, SS. Feliksa i Fortunata. — Jutro we czwartek SS. Piotra i Małgorzaty.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godz. 6 min. 40; zachód przypada o godz. 5 min. 06. Długość dnia godzin 10 min. 28.

Z miasta.

POPIELEC. Wielkiego znaczenia w Kościele katolickim jest ten dzień dzisiejszy, boć to dzień poczynający pokutę publiczną, uroczystą, serdeczną, pokładającą całą ufność w Męce Zbawiciela. Dzień dzisiejszy, Popielcem zwany, od popiołu poświęconego, a uczynionego z przeszłorocznych gałązek Palmowych, na przypominanie nam: że i my także, w dniach niewinności naszej, pokutą szczerą nieraz odzyskiwanej, i jeszcze odzyskać się mogącej, śpiewaliśmy Bogu: Hosanna. Oprócz tego Kościół w dniu dzisiejszym przypomina nam jeszcze dwie wielkie prawdy, znacząc czoła nasze popiołem w krzyż Pański, a mówiąc: „Pamiętaj człowiecze, że prochem jesteś, i w proch się obrócisz“. Słowem tem pragnie kościół zabić w nas pychę: bo jakoż może się pysznić, kto wie i pamięta, że jest proch i popiół; a następnie, przeraża nas zbawiennie, zapowiedzią śmierci. Zaś krzyżem umacnia nas, podnosi i dźwiga, aż do nadziei powstania z prochów naszych przez moc zmartwychwstania.

Jak rozdawanie popiołów jest ze strony kościoła uroczystem przypominaniem nam onych prawd zbawiennych, tak przyjmowanie popiołów jest z naszej strony owych prawd wielkich uroczystem wyznaniem. Historycznie obrzęd ten sięga czasów Starego Zakonu, kiedy było zwyczajem „w popiele czynić pokutę“, jak to pismo św. powiada o Niniwitach, Dawidzie, Esterze i Judycie. Jest także pamiątką dawnej karności kościoła względem ludzi, na których publiczna pokuta się wkładała.

Z dniem dzisiejszym rozpoczyna się post wielki czterdziestodniowy, który był we zwyczaju, już za czasów Apostolskich, lecz zachowanie jego nie wszędzie jednostajne było: jedni pościli dni 70, drudzy 60 lub 50, a inni 40. Dla usunięcia więc takiej różności między Chrześcianami, Papież Wigiliusz na Soborze Aureliańskim pościć dni 40 postanowił, ale jeszcze długo trwały różnice w porządku poszczenia. Najpowszechniejszym był zwyczaj poszczenia dziewięć tygodni przed Wielkanocą.

Polacy, po przyjęciu wiary Chrześcijańskiej także przez 9 tygodni zaczynając od Septuagezymy, pościli. Dla tej przyczyny Niedziela ta dziś w polskim języku S t a r o z a p u s t n ą się zowie. Dopiero Innocenty IV Papież w r. 1245 post Wielki dla Polaków do dni 40 skrócił i od Środy zwanej popielcową ten post zaczynać dozwolił, który nigdzie może na świecie przez żaden naród tak ściśle zachowywanym nie jest jak w Polsce. Lud nasz bardzo niechętnie i tylko z prawdziwej konieczności z dyspens korzysta.

NOWA LINIA TRAMWAJOWA. W ubiegłym tygodniu ukończone zostały roboty około budowy nowej linii tramwajowej, prowadzącej od III mostu na Wiśle do rynku w dzielnicy Podgórze. Wczoraj odbyła się komisya obchodowa, złożona z przedstawicieli wojskowości i miejscowych władz, która przyjęła, że nowa linia tramwajowa może być otwarta do użytku publicznego. W dniu dzisiejszym na nowej linii ma być podjęty normalny ruch. Dyrekcya tramwajów jak się można spodziewać jeszcze dziś ogłosi bliższe postanowienia do rozkładu jazdy na nowej linii, która jest przedłużeniem dotychczasowej linii III. (dworzec towarowy — III. most.

PRZEGLĄD POSPOLITAKÓW UR. W R. 1899 zakończył się w poniedziałek bieżącego tygodnia. Uznani za zdolnych do służby wojskowej mają się stawić do szeregu przeważnie w dn. 10 marca br. — Obecnie odbywa się w naszem mieście przegląd najmłodszych pospolitaków z powiatu krakowskiego.

Z MIEJSKIEGO TEATRU LUDOWEGO. Dzisiaj po południu o godzinie wpół do 4 „Janek i Franek w krainie cudów“, wieczorem zawsze mile witany Zellerowski „Ptasznik z Tyrolu“. Na czwartek przygotowuje scena ludowa interesującą premierę u siebie, będzie nią „Właściciel Kuźnic“ Jerzego Ohnet'a mający na polskich scenach tak chlubne tradycye. Po kilkunastu latach nie grania tej sztuki w Krakowie, wznawia ją obecnie teatr ludowy, przygotowując ją bardzie starannie. Role główne objęli pp. Olska, Turowicz, Czechowska, Urbanowicz oraz panowie Frączkowski, Pilarski, Helleński i Korecki.

WYKŁAD O WYMOWIE. Drugi wykład p. Leonarda Bończy z cyklu urządzonego przez Koło Polonistów U. U. J. „O umiejętności mowy i wymowy“ odbędzie się w piątek 23 b. m. o godzinie 4 popołudniu w 42 sali, I. p. Coll. Nov. Dalszych wykładów sześć: o wymawianiu i przycisku, o mimice, geście i ruchu, o ogólnych warunkach wymowy i jej podziale, o wymowie zawodowej (z przykładami) i mowie odtwórczej, o tej samej porze w następne środy i piątki. Resztą biletów na cały cykl w cenie 5 K dla niećzłonków koła, dla członków 3 kor do nabycia do piątku 23 b. m. w kole Polonistów U. U. J. Coll. Nov. II p. Cały dochód z wykładów przeznaczył ceniony artysta na bibliotekę Koła Polonistów U. U. J. Wydziałowi Koła udało się zarazem uprosić prelegenta do powtórzenia pierwszego odczytu „O umiejętności mowy i wymowy“, który spotkał się w niedzielę z tak żywem zainteresowaniem i gorącem przyjęciu po ukończeniu cyklu. Wykład ten przeznaczony będzie głównie dla młodzieży szkół średnich.

ODCZYT DLA ROBOTNIC. W sali Tow popierania przemysłu kobiecego, odbył się w niedzielę 18 b. m. odczyt dla robotników pracowni taniego obuwia. Pani Spławińska, zasłużona w pracy pedagogicznej dyrektorka szkoły św. Salomei, mówiła o życiu polskiem w różnych jego przejawach, historycznych obyczajach i rodzinnych. — Robotnice coraz chętniej uczęszczają na wykłady niedzielne, dające im możność w łatwej formie rozszerzyć zasób koniecznych wiadomości. Na następną niedzielę zapowiedziane jest zwiedzanie muzeum z odpowiedniemi objaśnieniami.

DLA NAJUBOŻSZYCH. Siostry Miłosierdzia odwiedzające ubogich, wobec wzmagającej się zatrważającej nędzy, zwracają się do miłosiernej publiczności z błagalną prośbą, o łaskawe nadsyłanie bonów, na obiady do tanich kuchni, na ręce Siostr, (Warszawska l. 6) odwiedzających ubogich, lub składania tychże w Redakcyi. Upraszają też, publiczne jadalnie i restauracye o łaskawe przysyłanie, chociażby najmniejszych resztek jedzenia, dla najgłodniejszych, do darmowej kuchni ubogich, przy ul. Warszawskiej l. 6, u SS. Miłosierdzia.

Z Polski i ze świata.

LIST PASTERSKI, wydany przez arcybiskupa ks. dr. Bilczewskiego, odczytano w niedzielę w bazylice archikatedralnej i we wszystkich innych kościołach obrz. łać. Pismo arcypasterza w podniosłych słowach wzywa ludność do męstwa, hartu i wytrwania w ciężkiej dobie obecnej.

DOM POLSKI W M. OSTRAWIE. Z dyrekcyi Tow. budowy Domu Polskiego w Mor. Ostrawie otrzymujemy następujące pismo: Akcya, zmierzająca do uratowania Domu Polskiego w Morawskiej Ostrawie przed grożącą mu licytacyą wykazuje dzięki rozbudzonej ofiarności publicznej rezultaty, dające nadzieję, że niebezpieczeństwo zostanie niezawodnie na czas usunięte. Od ostatniego sprawozdania t. j. od końca grudnia 1916 r. kasę Domu Polskiego zasiliły datki ofiarnych osób i instytucyi, za co dyrekcya Domu Polskiego w Morawskiej Ostrawie składa niniejszem najserdeczniejsze podziękowanie i prosi o przebaczenie, że nie mogła wszystkim ofiarodawcom z osobna podziękować. Z uzyskanych w ostatniem czasie kwot zostały w dalszym ciągu spłacone następujące zaległości: Browarowi czeskiemu odsetki 1426 K. Podatki 2327 K i koszta wyroku sądowego od skargi Domu Polskiego przez Bank hipoteczny 124 K, razem 3877 K. Do zapłaty w ustanowionym przez Bank hipoteczny terminie t. j. do dnia 1 maja 1917 pozostaje jeszcze następujące zaległości: Bankowi hipotecznemu w Bernie 6455 K, i Urzędowi podatkowemu 3106 K, razem 9561 K, a ponadto nowa zapadła rata Banku hipotecznego z dnia 1 lutego b. r. w kwocie 3217 K, czyli ogółem 12.778 K, a wtedy Dom Polski rozpocznie uporządkowany żywot. Ufni, że ofiarne społeczeństwo sprawę Domu Polskiego w Mor. Ostawie i nadal poprze i byt tej kresowej placówki zabezpieczy, prosimy gorąco o nadsyłanie w dalszym ciągu choćby drobnych datków na ratunek Domu Polskiego na ręce dyrektora Józefa Woynarowskiego w Mor. Ostrawie.

RADA M. PIOTRKOWA. Dnia 15 b. m., odbyło się uroczyste inauguracyjne posiedzenie Rady miasta Piotrkowa, poprzedzone nabożeństwem w kościele farnym, które odprawił ks. Zagrzejewski. Obrady rozpoczęły się po południu w sali Stow. rzemieślników. Na posiedzenie przybyła między innemi delegacya Legionów, z inżynierem St. Downarowiczem na czele delegacya komendy obwodu z pułkownikiem Petzoldem, reprezentacye cechów i stowarzyszeń. Posiedzenie zagaił prezydent miasta, p. K. Rudnicki, poczem odczytał rezygnacyę członka Rady Stanu p. Sokołowskiego ze stanowiska radnego m. Piotrkowa, w miejsce którego wstąpił do Rady p. Roman Pruszyński. Po odebraniu ślubowania od radnych, odczytał prezydent deklaracye do Rady Stanu, złożone przez dwie grupy, w Radzie reprezentowane. Nastąpiło z kolei odczytanie pism i adresów, nadesłanych do Rady z okazyi jej otwarcia, poczem prezydent z upoważnienia Rady złożył podziękowanie deputacyi legionowej. — Nazajutrz o godzinie 12 w południe odbyło się w gmachu magistratu objęcie urzędowania przez nowy zarząd miasta. Komisarz rządowy, major Mach, oddał rządy miasta w ręce prezydenta Rudnickiego, a na najbliższem posiedzeniu Rady miejskiej złoży sprawozdanie z dotychczasowej działalności zarządu miasta.

KU CZCI KARŁOWICZA. W dniu 16 b. m. odbył się w Warszawie w sali Filharmonii koncert ku upamiętnieniu rocznicy tragicznej śmierci jednego z najznakomitszych polskich kompozytorów nowoczesnych ś. p. Miecz. Karłowicza. Koncert poprzedziło słowo wstępne Cezarego Jellenty. Prelegent dał obraz twórczości Karłowicza. Na program koncertu złożyły się same utwory Karłowicza przeważnie symfoniczne, wykonane przez orkiestrę Filharmonii pod dyrekcyą Birnbauma. W drugiej części przygotowano szereg pieśni, które odśpiewała p. Wilgocka.

SPRAWY FINANSOWE WARSZAWY. Dz. warszawskie donoszą: W szeregu zamierzań, powziętych przez magistrat dla poprawy finansowego stanu miasta, między innemi uchwalono: 1. opracować najdalej w ciągu miesiąca projekt nowych podatków, zabezpieczających należyte powiększenie dochodów miasta; 2. ściągać jaknajenergiczniej zaległości podatkowe, oraz podatki bieżące; 3. zachować jak najdalej idące oszczędności przy układaniu nowego budżetu na rok 1917-18.

KONCERT W ZAKOPANEM. Sympatycznie znana para artystów, Marya Pilarz-Mokrzycka i pianista Zygmunt Przeorski wystąpią dnia 24 b. m. w Zakopanem, z koncertem, urządzonym przez Akademicki Komitet Wzajemnej Pomocy a z inicyatywy „Krakowskiego Biura Koncertowego“. Niezwykła ta atrakcya muzyczna, jaką jest każdorazowy występ p. Mokrzyckiej, obudziła zainteresowanie, tem większe, że znakomita śpiewaczka da się słyszeć w nieśpiewanych jeszcze w Zakopanem partyach, a to z „Manon-Lescaut“ Pucciniego, „Poławiaczy Pereł“ Bizeta, „Mefistofelesa Boito, „Zaczarowanego fletu“ Mozarta, „Paryi“ Moniuszki i w. i. Wytworny pianista odtworzy utwory Chopina, Brahmsa i Liszta. Dochód przeznaczony na cele Twa oraz cele K. B. K.

Z BALIC piszą nam: Staraniem tutejszego kierownika szkoły p. J. Kańskiego przy współudziale grona nauczycielskiego odbyło się dnia 10 b. m. przedstawienie. Odegrały dzieci szkolne „Wam się łatwo śmiać“ (Bolesławicza) i członkowie grona naucz. wspólnie z siłami wiejskimi „Błażek opętany“ (Anczyca). Przedstawienie zaszczycili obecnością książęta Dominik i Hieronim Radziwiłłowie oraz ks. Dziekan Józef Pajączewski. Dzięki moralnemu i materyalnemu poparciu gości, jak również tutejszej licznej inteligencyi, uzyskano pokaźny dochód bo 206 kor. 74 hal. Pieniądze te wręczono księżnej Hieronimowej Radziwiłłowej na sieroty po poległych żołnierzach i legionistach. Grono nauczycielskie tą drogą składa księstwu Radziwiłłom, ks. Dziekanowi Józefowi Pajączewskiemu jak również ks. katechecie Stanisławowi Mirkowi serdeczne Bóg zapłać.

POLSKA SPÓŁKA SPOŻYWCZA W BRZESZCZACH. Od dnia mobilizacyi odbyło się dnia 2 lutego b. r. pierwsze zebranie Rady nadzorczej i zarządu polskiej Spółki spożywczej. Zamknięcie rachunkowe za czas wojenny wykazuje czystą nadwyżkę 46.000 kor. Nadwyżka ta świadczy dowodnie o dobrej gospodarce Spółki tem więcej, że Spółka dostarcza swoim członkom towary po możliwie przystępnych cenach i zaopatrywuje nietylko personal kopalniany, ale i kilka sąsiednich wiosek w najniezbędniejsze artykuły żywności. Za cały czas wojny nie było w Brzeszczach najmniejszej przerwy w aprowizacyi, towar napływa jak najregularniej, a kupujący ani nie czeka na kupno, ani nie odchodzi z pustym koszem — w Brzeszczach kupować można zawsze i wszystko. Aprowizacya jest dobra i w dobrych spoczywa rękach.

Dla personalu kopalnianego ustanowiono osobne ceny i to ceny wyjątkowo nizkie. Za 1 kg. mięsa płaci się 2 kor. 40 h., za 1 kg. słoniny 4 kor., za 1 kg. smalcu 4 kor., za mąkę o kilkanaście halerzy niżej cen maksymalnych. Nienależący do personalu mają daleko idące udogodnienie i ceny odpowiednie.

Że Spółka przetrwała ciężkie próby, to zasługa w pierwszym rzędzie radcy górniczego i naczelnika c. k. dyrekcyi kopalni, p. Karola Ponescha, który z końcem roku 1914 podupadłą Spółkę, po wielkich trudach i zachodach, w życie napowrót wrowadził i wystarał się w ministerstwie robót publicznych o bardzo znaczne dodatki drożyźniane, które wypłacane regularnie Spółce, umożliwiają zniżki cen towarów i zabezpieczenie składów przed brakiem artykułów najniezbędniejszych. Jego jest także zasługą, że poprzedni personal kupiecki i rachunkowy zmienił i zastąpił ludźmi fachowymi. Dla Spółki zasłużyli się nadto p. Maryan Wiśniowski i wogóle cały personal Spółki, na którego barkach spoczywa bardzo ciężkie zadanie.

DOKUMENTY O POLSCE. „Birż. Wiedomosti“ podają wiadomość o nowem wydawnictwie polskiem w Petersburgu, które wyszło pod tytułem: „Zbiór dokumentów o Polsce“ i zawiera wiele głosów prasy europejskiej, nie wyłączając rosyjskiej i niemieckiej o sprawach polskich. Autor zaznacza, że taka publikacya posiadać będzie nietylko dla Polaków, lecz i dla Rosyan niemałą wartość, jako dokument chwili historycznej, ale jednocześnie zarzuca wydawnictwu, że mało uwzględniło ono objawy „entuzyazmu słowiańskiego“ w Rosyi od początku obecnej wojny.

WYJAŚNIENIE. W sprawie notatki naszej p. t. „P o l s k i e s z k o l n i c t w o ś r e d n i e w W i e d n i u“, zamieszczonej w Nr. 505 naszego pisma, otrzymujemy od p. Dra Rudolfa S c h w a r z a - H i l l e r a, radnego miasta Wiednia i kierownika Centralnego Urzędu opieki nad uchodźcami wojennymi, następujące wyjaśnienia:

1. „Centralny Urząd opieki nad uchodźcami wojennymi“ w Wiedniu, II. Cirkusgasse 5, będący państwową, dla wszystkich uchodźców bez różnicy narodowości i wyznania, przeznaczoną instytucyą, płaci po myśli licznych rozporządzeń ministeryalnych za wszystkich uczniów szkół średnich i wyższych przebywających w Wiedniu, a pozostających pod opieką Urzędu opieki, pełne opłaty szkolne, t. zw. czesne, tudzież wszystkie konieczne taksy egzaminacyjne, jak również dostarcza uczniom szkół ludowych, średnich i wyższych wszystkich potrzebnych książek i przyborów naukowych czyniąc to wszystko oczywiście bez względu na narodowość i wyznanie petenta. Zawarta w notatce wiadomość, iż Centralny Urząd dostarcza książek i t. d. wyłącznie uczniom żydowskim, musi w każdym razie polegać na mylnych informacyach i byłbym bardzo zobowiązany autorowi notatki, gdyby podał mi do wiadomości choć tylko jeden konkretny wypadek, iż uczniowi polskiemu wyznania rz. kat. odmówiono zapłaty czesnego i t. d. lub też bezpłatnego dostarczenia książek szkolnych.

Przy tej sposobności pozwalam sobie zauważyć, iż jedynemi wyznaniowemi instytucyami Urzędu opieki są trzy schroniska, przeznaczone zasadniczo tylko dla ludności rz. katolickiej.

2. Na skład gron nauczycielskich polskich szkół średnich w Wiedniu niema Centralny Urząd żadnego wpływu; nie przysługuje mu również żadna władza, czy też egzekutywa odnośnie do tych młodych ludzi, którzy do szkół średnich nie uczęszczają lub też uczęszczać nie chcą.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

WIECZORY MUZYCZNE półroczne uczniów konserwatoryum Towarzystwa muzycznego w Krakowie odbędą się we czwartek dnia 22 b. m. i w piątek dnia 23 b. m. w sali Towarzystwa lekarskiego, ul. Radziwiłłowska l. 4, o godz. 6 wieczór. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni S. A. Krzyżanowskiego.

Z TOW. LEKARSKIEGO. Dzisiaj o godzinie 6 wieczór odbędzie się w sali wykładowej Zakładu badania środków spożywczych (ul. Zygmunta Augusta l. 1, parter, róg ul. Lubicz) posiedzenie Towarzystwa. Na porządku dziennym: 1. Dr Borowiecki: Demonstracye chorych z kliniki neurologicznej; 2. Dr L. Bier, kierownik zakładu badania środków spożywczych: Mąka i chleb wojenny (wykład z demonstracyami). Po wykładzie zwiedzenie Zakładu.

Z POLITECHNIKI LWOWSKIEJ. Na politechnice lwowskiej ma być obsadzona katedra „Encyklopedyi górnictwa, górnictwa nafty i głębokich wierceń“. Termin wnoszenia podań upływa 1 kwietnia 1917. Bliższych informacyi udziela dziekan wydziału Budowy maszyn prof. Dr Wiesław Chrzanowski.

ODZNACZENIA W SŁUŻBIE KOLEJOWEJ. W uznaniu znakomitej służby w czasie wojny cesarz nadał: Krzyż rycerski orderu Franciszka Józefa z dekoracyą wojenną nadradcy kolei państwowej Antoniemu Dormusowi; złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności: nadrewidentowi austr. kolei państw. St. Nazarewiczowi; złoty krzyż zasługi na wstędze medalu waleczności: nadrewidentowi Czesławowi Radwańskiemu; komisarzowi kolei Leonowi Pilatowi; asystentowi Edwardowi Wolskiemu i asystentowi Edwardowi Borowcowi.

ZAMIAST KWIATÓW NA TRUMNĘ ś. p. M i c h a l i n y R i p p e r składają na K. B. K. Kazimierzowie Smolarscy 20 kor. Adamowie Ripperowie z Wiednia 20 kor.

NA KOMITET PARAF. ŚW. SZCZEPANA złożyli: X. Wrana 100 K.

Po 50 K: Ks. C. Radziwiłłówna; hr. M. Maszyńska.

Po 40 K: X. P. Mańkowski.

Po 30 K: Eksc. Z. Bobrzyńska; wiceprezydent Dembowski; Z. Górska; bezimienna służąca z ul. Sznjskiego.

Po 20 K: Ks. J. Sapieżyna; Z. Żeleńska; W. Dembińska; S. Turnau; A. Rzewuska; S. Gądkowa: W. Molicka; N. N. L. Lazar.

Po 10 K. hr. Antoniowa Potocka; Konst. Popielowa: Ramułtowa; J. Skarbek-Borowska; K. Mańkowski; Miliecka; hr. M. Mieroszowska; K. Klecki; J. Kuczmierczyk; B. Kleczkowska; Z. Zeleńska; H. Mikuszewska; Gauthier; A. Grodyńska; W. Oszacka; Malczewska; H. Żeleńska; Z. Peltz; Z. Chęcińska; M. Gąsiecka; A. Koziański; H. i P. Komierowskie; J. Woźniakowska; O. Schanke; Gwiazdomorska; kap. Kubicki; J. Sędzimirowa; K. Bochenkowa; Dr Dymidowicz; M. Worytkiewicz, M. Buczak.

K 7: J. Lipska.

Po 6 K: M. Markowska; Kalinowska; Ingarden; K. S.; Król i Lubelski.

Po 5 K: Dr Lipiński; E. Szpakowska; Turowiczowa; H. Wolzowa; Z. Filipkiewiczowa; Rogozońska; Holzmanowa; Horoszkiewiczowa.

Po 4 K: S. Krauss; Sądecka; Bujak; I. Kropaczkowa; A. Geyska; Kołbzdajewic; M. Ripperowie.

Po 3 K: Piasecka; Dr Eminowicz.

Po 2 K: K. Seeligerowa; F. Oborska; J. Krzyształowiczowa; Kisielewska; Hajdukiewicz; Smyczyńska; Bendowa; Pokutyński; B. Rossnagel; N. N.; X. Karczmarczyk; N. N.; S. Reklewska; J. B.; S. Nowakowski; J. Jopekowa; L. Zakrzewska; J. Zazulowa; N. N.; hr. I. Lasocka; J. L.; A. Zapłatyński; Radwański; Kiernikowa; J. Niewiadomski; Hoeschlowa; H. Skalska.

Po 1 K: Z. Płoska; Nussbaumowa; A. Felkel; H. P. Pindowska; K. Dankowa; J. W.; M. P.; Dyakowski; Hoffmanowa; Chmielarczyk; H. Peltzowa; Butze; W. Terlecka; S. Niemcówna; M. Nowakowa; Kaim; S. Borkiewicz; M. Wójcikowa; N. N.; W. K.; I. K.; Walażyńska; F. F. Szewczykowie. H. G. 60 hal.

POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTECKIE W KRAKOWIE

Ul. św. Anny 6, I p., godz. 7 wieczór.

Środa 21 lutego: Prof. Uniw. Jagiell. Dr Ludwik Birkenmajer: Zdobycze polskie w naukach ścisłych. Część I.

Piątek 23 lutego: Prof. Uniw. Jagiell. Dr L. Birkenmajer: Zdobycze polskie w naukach ścisłych. Część II.

Niedziela 25 lutego: Prof. Uniw. Jagiel. Dr Leon Marchlewski: Zdobycze polskie w chemii.

Środa 28 lutego: Prof. Uniw. Jagiell. Dr Leon Marchlewski: Zdobycze polskie w technologii.

Repertuar teatru im. Juliusza Słowackiego.

S r o d a: „Pod blask słoneczny“ J. Wiśniowskiego.

C z w a r t e k: „Zmartwienia pana Hamelbeina“ komedya Stef. Krzywoszewskiego.

P i ą t e k: „Wilki w nocy“ kom. T. Rittnera.

S o b o t a: (wznowienie) „Moralność pani Dulskiej“ kom. G. Zapolskiej.

N i e d z i e l a po południu: „Urzędniczka pocztowa“ kom. Alf. Caput'a. — wieczorem „Moralność pani Dulskiej“ kom. G. Zapolskiej.

Repertuar teatru ludowego.

S r o d a o godz. 3 i pół popoł.: „Janek i Franek“ — wieczorem „Ptasznik z Tyrolu“.

C z w a r t e k: premiera „Właściciel Kuźnic“.

P i ą t e k: „Księżniczka czardasza“.

S o b o t a: Przedstawienie popularne dla młodzieży szkolnej o godz. 3 popł. „Lygia“ — wieczorem „Domek trzech dziewcząt“.

N i e d z i e l a: popoł. „Na wakacyach“ — wieczorem „Właściciel Kuźnic“.

Nauka, literatura, sztuka.

„KULTURA POLSKI“. Do szeregu wydawnictw peryodycznych o charakterze społecznym przybył w Krakowie nowy miesięcznik p. t. „Kultura Polski“, którego pierwszy zeszyt w tych dniach opuścił prasę. Nowy organ pragnie, jak się zdaje, zająć posterunek, opróżniony wskutek zawieszenia z wybuchem wojny miesięcznika „Krytyka“. Jak zapewnia prospekt, „Kultura Polski“ zajmować się będzie zagadnieniami kulturalnemi z zakresu wiedzy o Polsce, polityki polskiej i ruchu narodowego. W pierwszym zeszycie znajdujemy artykuły i przyczynki B. Limanowskiego, T. Watka, K. Nitscha, E. Bobrowskiego, H. Eherenberga. Jako redaktor i wydawca podpisuje „Kulturę Polski“ p. Helena Radlińska.

NOWE KSIĄŻKI.

Ś w i ę t a D r o g a K r z y ż o w a w czasie światowej wojny. Nakł. Tow. św. Wincentego a Paulo. Krzeszowice 1917.

A l e k s a n d e r P a ł k o w s k i. Umysłowość i artyzm H. Sienkiewicza. (Odczyt wygłoszony na obchodzie żałobnym w Sandomierzu 17 grudnia 1916 r.). Sandomierz 1917.

Wiadomości gospodarcze.

Z KRAJ. CENTRALI PASZ. Dnia 16 b. m. odbyło się w krajowej Centrali pasz w Krakowie posiedzenie Rady przybocznej pod przewodnictwem zastępcy marszałka krajowego r. dw. Pilata. W posiedzeniu wzięli udział zastępca p. namiestnika pułkownik hr. Lamezan, komisarz rządowy kraj. Centrali pasz sekr. Gronziewicz, przedstawiciele krajowych Tow. rolniczych: wiceprezes Tow. gospodarskiego dr. Maryan Lisowiecki, sekretarz Tow. rolniczego dr. Józef Raczyński, i delegat Tow. „Silskyj Hospodar“ r. Iwan Kiweluk, oraz dyrektor Centrali Drochocki.

Po poświęceniu przez przewodniczącego wspomnienia pośmiertnego członkowi Rady Telesforowi Adamskiemu przedłożył dyr. Drochocki obszerne sprawozdanie z działalności Centrali, jaka nastąpiła na początku nowej kampanii i podaje cyfry obrotu pasz. Centrala rozdzieliła w tym czasie ponad 100 wagonów otrąb obowiązkowych i około 450 wagonów otrąb wolnych. Sposób rozdziału otrąb obowiązkowych przepisanych obecnie obowiązującymi postanowieniami okazał się wielce niedogodny, tak, iż dyrekcya proponuje wprowadzić w tym systemie zasdnicze zmiany. Ogólnie dawał się w kraju odczuwać dotkliwy brak paszy, tak, iż ani części zapotrzebowania nie można było zaspokoić. Centrala produkuje obecnie sama mieszankę pastewną dla koni, którą przydziela dla koni ciężko pracujących by choć w części zapobiedz złym skutkom braku owsa na paszz.

W dyskusyi, w której zabierali głos wszyscy obecni, stwierdzono niedostateczne uwzględnianie zapotrzebowania krajowego przez Centralę wiedeńską, oraz niestosunkową wysokość cen wszystkich pasz, do cen, które producenci otrzymują za zboże. W tym kierunku uchwalono przedsięwziąść odpowiednie starania. Uchwalono również wniosek dyrekcyi co do zmiany systemu rozdziału otrąb obowiązkowych, przedłożyć c. k. Urzędowi Żywnościowemu w Wiedniu do rozpatrzenia.

W sprawie objęcia przez Kraj. Centralę pasz dostawy krajowej siana i słomy dla wojskowości wyrażono gorące podziękowanie pułkownikowi hr. Lamezanowi za poparcie udzielone tej akcyi. Dzięki temu poparciu producenci otrzymują obecnie przy sprzedaży siana i słomy ceny maksymalne mając zapewnione należyte spieniężenie zbiorów. Podniesienie się cen w zachodniej części kraju — oddziałało nawet na wschodnie powiaty tak więc i tamtejsi rolnicy najbardziej wojną dotknięci odczują korzyści tej akcyi. — Po wyjaśnieniach pułkownika hr. Lamezana i dyrektora Drochockiego przewodniczący zamknął posiedzenie.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dnia 21. lutego 1917.

Urzędownie ogłaszają dn. 20. lutego 1917:

Wschodni teren wojny:

Na północny wschód od Focsani przyprowadziły atakowe wojska z nieprzyjacielskich okopów prócz pewnej liczby jeńców trzy karabiny maszynowe i jedną minierkę. W obszarze Ludowej wysadzono w powietrze jeden blokhaus. Nad Narajówką żywa walka działowa. Koło Radziwiłłowa zestrzelił jeden z naszych lotników rosyjski samolot.

Włoski teren wojny.

Wczoraj popołudniu przybrał na sile nieprzyjacielski ogień działowy między Piavą a morzem. W nocy były tylko poszczególne ataki ogniowe. Na froncie tyrolskim była włoska artylerya żywszą, jak zwykle, zwłaszcza w odcinku między Torbole a Loppio.

Południowo-wschodni teren wojny:

Na południowy wschód od Berat utarczki straży polowych.

Zast. szefa sztabu jen. v. Hoefer mpp.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dnia 21. lutego 1917.

Wielka główna kwatera ogłasza dnia 20. lutego 1917:

Zachodni teren wojny:

U armii księcia wirtemberskiego rozbił się przedpołudniem, poprzedzony przygotowaniem ogniowem, atak Anglików na zachód od Messines. W naszem ręku pozostał jeden oficer i sześciu żołnierzy.

Grupa wojsk następcy tronu księcia Ruprechta bawarskiego: Na froncie Ancre odparto kilku angielskich ataków wywiadowczych. Na północnym brzegu Ancre zaskoczył oddział wywiadowczy posterunek angielski i przyprowadził siedmiu jeńców. Po krótkiem działaniu ogniowem zajęły nasze wojska atakowe szturmem punkt oparcia na południe od Le Transloy i wzięły do niewoli załogę, złożoną z 30 ludzi.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: W Szampanii i Wogezach spełzły małe przedsięwzięcia bezskutecznie dla Francuzów. Na północno-wschodnim froncie Verdun udał się nam niespodziewany atak na północny posterunek, który zniesiono w jasny dzień.

Wschodni teren wojny:

Grupa wojsk jenerała polnego marszałka księcia Leopolda bawarskiego: W poszczególnych odcinkach była rosyjska artylerya czynniejszą, jak w dniach poprzednich, zwłaszcza na południe od jeziora Dryświaty i na wschodnim brzegu Narajówki.

Front wojsk jenerała pułkownika arcyksięcia Józefa: W Karpatach podczas śnieżycy dla nas skuteczne wyprawy. Na południe od Smotrycza po wzięciu do niewoli obsadców wysadzono rosyjski blokhaus. Na północ od doliny Stanic, po spędzeniu nieprzyjacielskich posterunków i obronie przed przeciwuderzeniem, posunęliśmy naszą pozycyę bojową na jeden grzbiet górski.

Grupa wojsk jenerała polnego marszałka Mackensena: Koło Radulesti nad Seretem wtargnęły wojska atakowe do rosyjskiej pozycyi i po zniszczeniu schronisk powróciły z 11 jeńcami i kilku karabinami maszynowymi.

Front macedoński: Między Vardarem i jeziorem Doiran aż do wieczora żywy ogień na nasze pozycye. Atak nie nastąpił.

Pierwszy gen. kwatermistrz Ludendorff.

Niemiecki biuletyn wieczorny.

Berlin. (B. kor.) Biuro Wolffa 20. b. m. wieczór: Prócz skutecznego odparcia częściowych wypadów Francuzów między Mozą a Mozelą, na zachodzie mała czynność bojowa wskutek mgły i deszczu. Na wschodzie i w Macedonii nic szczególnego.

Największa bitwa w historyi świata

W PIĘCIU TYGODNIACH.

Berlin. „Lokalanzeiger“ donosi z Rotterdamu: „Times“ piszą w artykule wstępnym, iż na froncie zachodnim ogólne naprężenie z dnia na dzień wzrasta. Starcia o pewnem znaczeniu mnożą się coraz bardziej. Dla gen. Haiga, którego armie skoncentrowane są głównie nad Sommą i Ancre, rozpoczyna się rozstrzygająca walka.

Podsekretarz stanu George Asquith w przemówieniu swem oświadczył, że w pięciu tygodniach można się liczyć z początkiem największej bitwy, jaką znają dzieje świata.

ATAK POWIETRZNY NA OZYLIĘ.

Berlin. (B. kor.) Urzędownie. Dnia 18 b. m. jeden z naszych okrętów powietrznych marynarki zaatakował port i urządzenia wojskowe w Arensburgu na wyspie Ozylii (Oesel) bombami wybuchowemi i zapalającemi. Zaobserwowano dobry skutek. Nieprzyjacielski ogień obronny był bez skutku.

Zapowiedź ofenzywy na Calais i Dunkierkę.

Monachium. „Neue Zuercher Zeitung“ dowiaduje się z Genewy, iż w dobrze poinformowanych kołach panuje przekonanie, iż Niemcy przygotowują ogromne uderzenie na Calais i Dunkierkę.

WALKI NAD SOMMĄ.

Wiedeń. Komunikat angielski z 17 b. m.: Po obu brzegach rzeki Ancre dokonały rano nasze wojska pomyślnych operacyj. — Posunęliśmy się znacznie naprzód. Na południe od rzeki zaatakowaliśmy pozycye nieprzyjaciela naprzeciw wsi Miraumont i Petit-Miraumont i zdobyliśmy je na froncie około półtorej mili. Wdarliśmy się więcej, niż na 1000 yardów w nieprzyjacielskie pozycye obronne i posunęliśmy nasze linie o kilkaset yardów ku Petit Miraumont. Na północ od Ancre wzięliśmy ważne nieprzyjacielskie pozycye. Na północ od folwarku Baillescourt na froncie około 1000 yardów odparliśmy skutecznie nieprzyjacielskie przeciwataki. Dotąd jest 268 jeńców, w tem 6 oficerów, jako wynik operacyj. Rankiem wykonaliśmy dwa ataki: na południe od Neuve-Chapelle i na północny wschód od Ploegsteert, gdzie dosięgliśmy do drugiej nieprzyjacielskiej linii. — Znaczna liczba Niemców została zabita, liczne osłony i karabiny maszynowe zostały zniszczone.

Komunikat z dn. 18 b. m.: W toku wczorajszego uderzenia nad Ancre wzięliśmy do niewoli 12 oficerów i 761 żołnierzy, a nadto zdobyliśmy pewną liczbę karabinów maszynowych i moździerzy okopowych. — Nasze nowe stanowiska koło Baillescourt zaatakowały dziś rano wielkie siły nieprzyjacielskie. Piechota nieprzyjacielska szła w trzech falach, za nią zaś oddział pomocniczy. W naszym koncetrycznym ogniu działowym poniósł przeciwnik ciężkie straty, nie dotarłszy nigdzie do naszych linii. W ciągu nocy wtargnęliśmy w linie przeciwnika koło Arras i Ypres. Zadaliśmy mu wiele strat i zniszczyliśmy karabin maszynowy.

FRANCUZI O UDERZENIU W SZAMPANII.

Paryż. (B. kor.) W „Victoire“ Herve daje wyraz swemu zaniepokojeniu co do postępów Niemiec w Szampanii, widzi w nich bowiem oznaki ofenzywy niemieckiej.

Grecya a koalicya.

Amsterdam. (B. kor.) Wedle jednego z tutejszych dzienników korespondent ateński „Timesa“ donosi, że Anglia, Francya i Rosya wnet wystosują do Grecyi oświadczenie, że blokada zniesiona być może tylko wtedy, jeżeli wypełnione zostaną warunki ultimatum, to znaczy, jeżeli wojska i materyał wojenny będą odtransportowane do Peloponezu w sposób gwarantujący bezpieczeństwo kraju. Doradcy wojskowi są zdania, że dotąd temu warunkowi nie uczyniono zadość.

Stosunki niemiecko-amerykańskie.

Pomyślniejszy zwrot.

Kolonia. (B. kor.) „Koelnische Zeitung“ otrzymuje od swego sprawozdawcy w Ameryce telegram iskrowy z Nowego Jorku pod datą 15-go stwierdzający, że stosunki niemiecko-amerykańskie, jak się zdaje, rozwijają się nieco pomyślniej niż się spodziewano.

NAGONKA NA BRYANA.

Genewa. Nowojorski „Times“ przynosi odezwę partyi wojennej, żądającej zesłania Bryana i jego zwolenników, jako tych, którzy zakłócają czystą wolę narodu.

Stanowisko kongresu.

Lugano. Amerykański kongres przyjął wniosek o kredyt na marynarkę z następującym dodatkiem: Kongres określa kierunek polityki Stanów Zjednoczonych w ten sposób, że rząd amerykański powinien objawić gotowość pokojowego załatwienia kontrowersyj międzynarodowych, ażeby uniknąć wojny.

Ambasador Gerard.

Frankfurt. „Frankf. Zeitung“ donosi o następującej wiadomości ajencyi Havasa:

Dotychczasowy amerykański ambasador w Berlinie Gerard oświadcza w „Matin“: Przywódcy narodu niemieckiego, którzy się na wszystkiem zawiedli, nie mogli również zrozumieć narodu amerykańskiego. Cała polityka niemiecka ma na celu steroryzowanie ludzi i państw. Niemcy mniemały, że Ameryka obawia się ich. Teraz przekonały się, że Wilson jest człowiekiem zasad. Niemcy nie popełniły większego błędu nad podjęcie wojny łodziami podwodnemi.

Berlin. „Berliner Tageblatt“ donosi z Lugano, iż na cześć Gerarda wydał Briand bankiet, w którym uczestniczyli również posłowie reszty państw ententy.

„Lokalanzeiger“ dowiaduje się z Genewy, iż z Paryża udaje się Gerard do Madrytu, gdzie ma z premierem hiszpańskim Romanonesem omówić sprawę przejęcia przez Hiszpanię aprowizacyi Belgii, tudzież okupowanych obszarów francuskich. O szczegółach konferencyi Gerarda z Briandem, tudzież innymi francuskimi mężami stanu, nic nie ogłoszono.

Plon łodzi.

Chrystyania. (B. kor.) Parowiec norweski „Stralzund“ z ładunkiem ryb dla Włoch, został po drodze zatopiony. Załoga wylądowała.

Londyn. (B. kor.) Parowiec angielski „Jola“ pojemności 4000 tonn, zatonął.

Londyn. (B. kor.) Agencya Lloydu donosi o zatopieniu parowca angielskiego „Okement“.

Berno. (B. kor.) „Petit Parisien“ donosi o zatopieniu parowca „Hermine“. Dziennik „Matin“ donosi o zatopieniu parowca „Niobe“.

ANGIELSKIE CYFRY.

Wiedeń. Z Londynu donoszą do „N. Zürcher Ztg“: „Board of Trade“ ogłasza następujące cyfry: W zeszłym tygodniu sprowadzono do Anglii 2,766.200 centn. zboża, wobec 1,111.800 cnt. w tymże tygodniu roku zeszłego; kukurudzy 1,069.300 cnt. wobec 495.800 cnt. w roku zeszłym.

NISZCZYCIEL ŁODZI PODWODNYCH.

Zurych. Według doniesienia „Zuercher Morgenzeitung“ przedsięwziął pierwszą jazdę próbną nowy angielski niszczyciel łodzi podwodnych. Jest to płaska, bardzo pospieszna łódź motorowa, mająca na pokładzie działa szybkostrzelne. Główną zaletą tej nowej łodzi jest jej nadzwyczajna szybkość i płaska budowa, tak, iż wystrzelona na łódź torpeda przepływa pod nią. Próbna jazda wykazała, że zdolność manewrowania tegoż niszczyciela łodzi podczas burzliwego morza jest mała.

We wszystkich angielskich fabrykach i warsztatach można czytać odezwy, wystosowane do robotników i inżynierów, w których przyrzekane są wielkie nagrody za wynalezienie jakiegoś skutecznego środka przeciw niemieckim łodziom podwodnym.

DEKLARACYA STRONNICTW BAWARSKICH.

Monachium. (B. kor.) W Izbie posłów przy dyskusyi nad sytuacyą wojskowo-polityczną przywódcy stronnictw złożyli oświadczenie, że witają z radością decyzyę naczelnego kierownictwa armii i rządu państwa, żeby zakończyć wojnę przez nieograniczone używanie łodzi podwodnych przeciw głównemu przeciwnikowi Anglii i że odpowiedzialność za dalszy przelew krwi spada na nieprzyjaciół Niemiec.

Z Królestwa Polskiego.

Otwarcie rady miejskiej w Piotrkowie.

Lublin. (B. kor.) Dzienniki donoszą o uroczystem otwarciu rady miejskiej w Piotrkowie, której nadesłano liczne depesze powitalne, wśród nich od miasta Warszawy. Podczas pierwszego posiedzenia stronnictwa złożyły oświadczenia programowe. W oświadczeniu grupy niepodległościowej wyrażono najgłębszą cześć dla Rady Stanu, którą grupa niepodległości bez zastrzeżeń popierać będzie przy pracach około stworzenia niezawisłego państwa polskiego. Rękojmia siły państwa leży w armii polskiej. W oświadczeniu żydowskich reprezentantów miejskich podkreślono, jako ogólny polityczny ideał, przywrócenie potężnego niepodległego demokratycznego państwa polskiego i zapewniono, że żydzi w jak najochotniejszy sposób współdziałać będą z szeroką polską publicznością dla urzeczywistnienia tego ideału. Członek Rady Stanu, Sokołowski, pisemnie zawiadomił radę miejską o rezygnacyi swego mandatu radzieckiego wskutek powołania go do Rady Stanu.

Manifestacya profesorów wiedeńskich

W SPRAWIE NOTY ENTENTY.

Wiedeń. (B. kor.) Odbyte niedawno zgromadzenie profesorów i docentów wszystkich wydziałów uniwersytetu wiedeńskiego zajęło stanowisko przeciw planom podziału zawartym w odpowiedzi państw nieprzyjacielskich na notę Wilsona. Przyjęto jednomyślnie rezolucyę, oświadczającą, że nieprzyjaciele Austro-Węgier głoszący oswobodzenie Włochów, Słowian, Rumunów, Czechów i Słowaków z pod panowania Austro-Węgier nigdy nie zastosowali zasady narodowościowej względem narodowości mieszkających w ich krajach. Zasada ta służy tylko do ukrycia ich zamiaru zniszczenia państw centralnych. Rezolucya powiada dalej, że w Austro-Węgrzech niema narodowości ujarzmionych, któreby należało wyswobadzać. Wszystkie szczepy i języki mają konstytucyą zagwarantowaną wolność polityczną, samorząd w gminach i władzach autonomicznych; wszystkim przyznane jest przedstawicielstwo w parlamencie. W założonej przez Niemców i przez przywództwo niemieckie rozwiniętej we wielkie państwo Austryi, Słowianie osiągnęli pod względem gospodarczym, politycznym i kulturalnym poziom, którego nie mają w żadnym z państw słowiańskich na świecie. Wyborowi przedstawiciele wszystkich grup słowiańskich, jakoteż Rumuni i Włosi w Austryi jednomyślnie obalili insynuacye koalicyi, oświadczając, że pragną w ramach dotychczasowej ojczyzny pozostać. Wszystkie narody Austryi są domowi panującemu oddane, żaden z nich nie myśli się oddzielić, wszystkie ludy Austryi odrzucają mieszanie się obcych w życie państwowe i narodowe naszej ojczyzny. Uniwersytet wiedeński wyrazi przekonanie wszystkich mieszkańców Austryi, jeżeli podniesie uroczysty głos protestu przeciw naszym nieprzyjaciołom, przeciw zbrodni uknutej na rodzinę ludów austro węgierskich i przeciw myśli, jakoby pokój zawarty mógł być na tej podstawie, żeby ludy żyjące obecnie w Austryi, przez przymusowe oddzielenie poszczególnych części państwa zostały okaleczone.

Deputacya Rusinów u cesarza.

Wiedeń. (B. k.) Jak się „Politische Corr.“ dowiaduje, w ostatni czwartek na prywatnej audyencyi u cesarza zjawili się przedstawiciele narodu ukraińskiego, posłowie Julian Romańczuk, wiceprezydent Rady państwa i Dr Kost Lewicki. Deputacya ukraińska została przyjęta w sposób jak najłaskawszy. Cesarz informował się o potrzebach narodowych ludności ukraińskiej w Galicyi, uznał lojalne stanowisko ludności tej podczas wojny, podniósł zwłaszcza na podstawie własnego doświadczenia bohaterskie zachowanie się Legionu ukraińskiego i zapewnił przedstawicieli ukraińskich o swoich sympatyach i swojej przychylności dla narodu ukraińskiego.

Związek chrześcijańsko-społeczny.

Żądanie zwołania parlamentu.

Wiedeń. (B. kor.) Jak donosi „Corr. Austria“, kierownictwo Związku chrześcijańsko-społecznego odbyło kilkugodzinne obrady, na których Dr Geessman złożył sprawozdanie o ogólnej sytuacyi politycznej. Jednomyślnie powzięto uchwałę, w której Zjednoczenie domaga się od rządu jak najrychlejszego zwołania Rady państwa, a zwłaszcza spodziewa się po obu ministrach niemieckich Dr Baernreithera i Dr Urbana jak najsilniejszego poparcia dążeń, zmierzających od przywrócenia spokojnej pracy parlamentu przez regulamin.

NOTYFIKACYA WSTĄPIENIA NA TRON.

Konstantynopol. (B. kor.) Podczas wręczenia pisma uwierzytelniającego wygłosili arcyksiążę Maksymilian i sułtan bardzo serdeczne przemowy, w których wskazano na ścisłą przyjaźń łączącą oba państwa, zacieśnioną jeszcze silniej przez wspólnie przelaną krew i wyrażono pewność, że dzielne armie wkrótce wywalczą chwalebny pokój.

Arcyksiążę wręczył sułtanowi insygnia wojskowego krzyża zasługi pierwszej klasy w brylantach. Wkrótce po audyencyi rewizytował sułtan arcyksięcia.

Sztokholm. (B. kor.) Przybyła tu nadzwyczajna misya austro-węgierska z ambasadorem hr. Mensdorffem Pouilly na czele, celem notyfikowania wstąpienia na tron cesarza Karola.

Ograniczenie realizacyi kart cukrowych.

Rozporządzenie c. k. Namiestnika w Galicyi z dnia 17 lutego 1917 zarządza: 1) Z wydanych na peryod od 18 lutego do 31 marca 1917 r. kart cukrowych opiewających na półtora kg. wolno zrealizować w czasie od 18 lutego do 28 lutego 1917, najwyżej 4 odcinki a w czasie od 1 marca do 31 marca 1917 dalszych 8 odcinków.

2) Z wydanych na peryod od 18 lutego do 31 marca 1917, kart cukrowych opiewających na 1 ¹/₂ kilogr. wolno zrealizować wczasie od 18 lutego do 28 lutego 1917 najwyżej 3 odcinki a w czasie od 1 marca do 31 marca 1917 dalszych 6 odcinków.

3) Z wydanych na peryod od 18 lutego do 31 marca 1917 dodatkowych kart cukrowych wolno zrealizować w czasie od 18 lutego do 28 lutego 1917, najwyżej 2 odcinki a w czasie od 1 marca do 31 marca 1917 dalsze odcinki.

Niezrealizowane w czasie od 18 lutego do 28 lutego 1917, odcinki kart cukrowych nie mogą być zrealizowane w późniejszym okresie czasu.

Przekroczenie tego rozporządzenia karane będzie zarówno na sprzedawcy jak i na kupującym przez polityczne Władze powiatowe karą pieniężną aż do 500 K. lub aresztem aż do 6 miesięcy.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie dnia 18 lutego 1917.

C. k. Namiestnik Generał Diller m. p.

Wiadomości telegraficzne

AUDYENCYE.

Wiedeń. (B. kor.) Cesarz przyjął przedpołudniem w Badenie hr. Czernina na specyalnem posłuchaniu. Popołudniu cesarz udał się do Wiednia, gdzie w zamku przyjął posłów szwajcarskiego i saskiego, którzy wręczyli mu pisma uwierzytelniające. Cesarz przyjął na osobnem posłuchaniu hrabiego Tiszę.

Zaprzysiężenie min. honwedów.

Wiedeń. (B. kor.) Cesarz dziś popołudniu przyjął przysięgę od nowo zamianowanego min. honwedów marszałka polnego por. Aleksandra Szurmaya.

Rolnicze urlopy wojskowe we Włoszech.

Rzym. (B. kor.) Dziennik urzędowy donosi, że zarząd armii włoskiej ze względu na prace rolnicze w marcu i kwietniu zezwolił na dwuszychtowy urlop, ogółem 160.000 starszych i mniej zdolnych żołnierzy i że daje do prac polnych do rozporządzenia jeńców wojennych.

Przesilenie rządowe w Australii.

Melbourne. (B. kor.) Biuro Reutera: Rząd australski ustąpił. Prez. ministrów Hughes utworzył ministerstwo koalicyjne. Rząd oświadcza ponownie, że wypełni życzenie narodu, by wojnę doprowadzić do końca przy zastosowaniu ostatecznej stanowczości.

ANGIELSKA POŻYCZKA WOJENNA.

Londyn. (B. kor.) W Izbie gmin oświadczył kanclerz skarbu, że przedłożona pożyczka wojenna dała korzystny wynik. Subskrypcye wynoszą dotąd siedmset milionów funtów.

Ameryka a obcokrajowcy.

Londyn. (B. kor.) „Daily Telegraph“ donosi z Nowego Jorku: Kongres załatwi w tym tygodniu projekt ustawy, wedle której obcokrajowcy, żyjący w Stanach Zjednoczonych, mają się zobowiązać do podania swych nazwisk i zawodów, do oświadczenia, czy chcą się naturalizować, czy nie. Obcokrajowcy oddać będą musieli swe fotografie w urzędzie pocztowym swego miejsca zamieszkania.

Mianowania.

Wiedeń. (B. kor.) „Wiener Zeitung“ ogłasza: Cesarz zamianował zastępcą szefa sekcyi marynarki w ministerstwie wojny kontradmirała Józefa Nodlera. Cesarz zamianował nadzwyczajnego profesora politechniki we Lwowie i profesora tamtejszej akademii handlowej Romana Załozieckiego radcą rządowym w technicznym urzędzie eksperymentalnym. Minister handlu zamianował wicesekretarza ministeryalnego Włodzimierza Gniewosza sekretarzem ministeryalnym w tem ministerstwie.

NADESŁANE.

KORESPONDENCYA ROZDZIELONYCH.

Każdy, kto ma bliskich poza linią bojową, może nawiązać z nimi korespondencyę za pośrednictwem „Głosu Narodu".

Na zasadzie naszej umowy z Polskim Oddziałem przy Rosyjskim Czerwonym Krzyżu, w Sztokholmie — każdy list zamieszczony w „GŁOSIE NARODU" zostaje niezwłocznie przesłany ze Sztokholmu pocztą pod wskazanym adresem. W braku dokładnego adresu (przy niewiadomem miejscu pobytu zostaje on zadarmo wydrukowany w 4 najpoczytniejszych pismach polskich w Rosyi, a mianowicie: „Gazecie Polskiej", w „Dzienniku Kijowskim", „Kuryerze Nowym", „Nowym Kuryerze Łódzkim", i tą drogą dostaje się do rąk adresata.

Odpowiedzi i listy z Rosyi zamieszczane w tych pismach drukujemy bezpłatnie. Z uwagi na doniosłe społeczne znaczenie tego jedynego i pewnego dziś środka korespondencyi obniżyliśmy ceny możliwie najniższe, a mianowicie:

Pierwsze 24 słów kor. 4. Każde następne 10 słów kor. 1, przy powtórzeniu całości nie przekraczającej 50 słów kor. 3, ponad 50 słów kor. 4.

„Korespondencyę" zamieszczamy jedynie po nadesłaniu gotówki.

Hr. Zofia Tyszkiewiczowa, Iwonicz, Galicya, zapytuje o swego syna Waldemowa. — Ktoby wiedział o jego miejscu pobytu, zechce go łaskawie zawiadomić prosząc o udzielenie wiadomości o sobie tą drogą. 968

Z Ząbkowic, Marya Bienkiewicz prosi męża Romana w Rosyi o wiadomość tą samą drogą. Józefa, Adela, Zdzisław zdrowi. Nie mamy żadnej wiadomości. Prosimy o przysłanie pieniędzy. 715

Z Ząbkowic, Pelagia Werner prosi męża Bolesława w Rosyi o wiadomość, pieniądze otrzymaliśmy 4 razy. Ostatnie XII.—16 r. 400 M. Tosia i Tadzio zdrowi. Odpowiedź i adres tą samą drogą. 716

Kazimierz Korciepiński zawiadamia rodziców Czugujew, Charkowskiej gubernii, dom Grydenoj, że powodzi mu się dobrze, mieszka Ogrodowa 12 w Lublinie. Jeden tylko list z września otrzymałem. 1026

Dominik Pytel, Hałuszczyńce, powiat Skałat. Za słowa pociechy z czerwca dziękuję. Zdrowi jesteśmy, Andrzej także. Przebywamy stale w Żółkwi. Inku co z Tobą? Odpisz tą samą drogą. Pamiętam zawsze. Franka. — Proszę „Dziennik Kijowski o przedruk". 1025

Kazimierz Naruszewicz, Rzędowice, gub. Kielecka, uprasza każdego, ktoby wiedział o Franciszku Naruszewiczu, zamieszkałym przed wojną Dworzec, gub. Wileńska, poczta Krasno, o donisienie o jego zdrowiu, tą samą drogą. My zdrowi, Antosiom powodzi się dobrze. 1015

Jan Biliński, konduktor z Czortkowa, obecnie w Chodorowie, Galicya zawiadamia żonę swoją Maryę Bilińską w Czortkowie, Galicya wschodnia, że jest zdrów. Czy dzieci zdrowe? Proszę o odpowiedź. 1013

Stanisław Parecki, Kijów, Puszkińska 6, m. 8. Brak wiadomości od ciebie niepokoi nas. Wszyscy jesteśmy zdrowi. Prześlij koniecznie do Banku Przem. przekaz na 600 kor. miesięcznie, na spłatę dotychczasowego długu i dalsze pobory dla mnie, gdyż w przeciwnym razie wstrzymają zupełnie wypłatę. Proszę o wiadomości tą samą drogą. Całujemy Cię oboje z Nusiem serdecznie. Marya. 1012

Rodzinę Dakiszewiczów, Spasowskich, Korsaków i Zapolskich, proszę o wiadomość o żonie mojej Alinie z Dakiszewiczów Jachimczyk. Od początku wojny, pomimo listów i ogłoszeń, nie miałem dotąd wiadomości. Jestem stale na poprzedniej posadzie w Dąbrowie. Powodzi mi się dobrze. Bolesław Jachimczyk. 1001

Petrograd. Rzymsko-katolicki Konsystorz Duchowny. Proszę najuprzejmiej o przesłanie ks. Stanisławowi Maniewskiemu następujących wiadomości. — Wikaryusz skończył życie nagle. Parafianie cieszą się, że ich proboszcz nie miał nieprzyjemności i oczekują z utęsknieniem tej chwili, gdy będzie mógł swobodnie wrócić. W Kramsku jest tymczasowy administrator, który utrzymuje wszystko po dawnemu. Służba pozostała ta sama. Rzeczy są w porządku. Jestem prefektem i rektorem w Kolo. Ks. Kmiecik. 985

Zofia Goworek z Sankowa zawiadamia męża Jana stacya Przew.-Droga Moskiewsko-Windawska, że jest zdrowa, odebrała pieniądze dwa razy. Prosi o obszerniejszą wiadomość o sobie i przysłanie pieniędzy. 1000

Marya Szkrabikówna zamieszkała obecnie w Borysławiu zawiadamia matkę swą p. Annę Szkrabik zamieszkałą w Bitkowie — kopalni obok Nadwórnej. Jestem zdrowa, dobrze mi się powodzi, mieszkam u Schneidrów, tu wszyscy zdrowi. Wanda zdrowa, mieszka we Lwowie. Pani Podolska w Iwoniczu — on czasowo w Rumunii. P. Bobrowskiego starsza siostra umarła. Wszystkim z Bitkowa dobrze się powodzi. Proszę koniecznie tą drogą odpowiedzieć — co dzieje się z wami? Jestem niespokojna. 999

Lucya z Dwernickich Rygulska, w Horyszkówka p. Wapniarka H. Dziedziuszycką jej wnuczkę donosi, że straciła matkę i jest bardzo nieszczęśliwa pod każdym względem. Prosi o wiadomość tą samą drogą. 998

Jadwiga z Zielińskich Dębska prosi o wiadomość od matki Heleny Zielińskiej mieszkającej w Zborowie z mężem. Odpowiedź tą samą drogą. 992

Konstanty Baron Wasilko jako jednoroczniak kapral 84 pułku infanteryi, 27 lipca 1916 wzięty do niewoli rosyjskiej w Klekotowie pod Brodami. Ostatnią wiadomość mieli z Darnicy koło Kijowa. — Posłano mu pieniądze. — Ktoby wiedział o miejscu jego pobytu proszę donieść tą samą drogą rodzicom. 997

Maryan Krzesinowski zawiadamia Józefa Krzesinowskiego — Mińsk, Polskie Tow. pomocy dla ofiar wojny — że cała rodzina zdrowa i że wszystkim dobrze się powodzi. Wiadomość przysłał p. Czupryński. 996

Wanda Łyczkowska Sułoszowa z. Kielecka Bardzo proszę siostr o wiadomość o sobie i wszystkich z rodziny. Dobrze mi jest, tylko smutno bez Was. Kilkakrotnie pisałam przez Sztokholm, ale od Was wiadomości nie miałam od marca roku zeszłego. Jak stoi moja sprawa w Witebsku? 994

Bronisław Blinkiewicz — Rytwiany, obwód Sandomierski — dziękuje Klementynie Świerczewskiej w Jekaterynosławiu za wiadomości. Jesteśmy zdrowi, wszystko po dawnemu. Kasińscy — Lubstów — i Kacperski — Nowominscy również zdrowi. 993

Marya Klopfert z dziećmi zawiadamiają Ludwika Klopferta, Moskwa, Kuźnieckij rost 13 u Wilnora, że są zdrowi. Niepokoją się o niego i o Gustawa. Proszę o wiadomość i o pieniądze. 988

Józefa, Wacława i Ignacego Pieców znajdujących się w obozie internowanych w państwie rosyjskiem prawdopodobnie w Saratowie lub jego okolicach: byli w Dubowku, pow. Sarycyński Leopold Piec i 6 dzieci żyją i są zdrowi. Oczekujemy wiadomości do Czerska. 987

Kazimiera Sawicka, Kijów, Obserwatornyj Piereułok nr. 9—7. Napisz Kaziuniu tą samą drogą co się zwami dzieje, czyście zdrowi, co porabia Pawełek i czy chłopcy żyją igdzie są my jesteśmy zdrowi, niepokoi nas bardzo brak wiadomości o was. Państwu Kohle załączamy najserdeczniejsze życzenia i postaramy się odwdzięczyć za wyrządzoną nam łaskę. K. Sawicki. 1011

Jadwigę Niepielską w Kocewiczach, poczta Tołoczyn gub. Mohylewska, zawiadamia Marya Biechońska, że rodzina zdrowa. Tęsknimy bardzo, niespokojni o Bodka. List rodzice otrzymali, pisz często. 1008

Krzyżanowscy z Ząbkowic, obecnie Piotrków, ulica Bykowska 85, zawiadamiają Józefostwa Karśnickich, Charków, Bursackij Spusk 9, że są zdrowi, dzieci w szkołach, proszę o wiadomość. 1005

Antonina Franczak i Stanisława Wasilewska zawiadamiają swoich mężów Piotra Franczaka i Michała Wasilewskiego, szeregowców piechoty 72-go tulskiego pułku 8 rota 14 korpusu, że obie są zdrowe i proszą wszystkich, ktokolwiek słyszał by o nich, o wiadomość tą samą drogą, czy mężowie żyją. 1009

Jan Borelowski, Kraków Zacisze 13 prosi inż. Wacława Cywińskiego w Mińsku o doniesienie w tej samej drodze, czy nie ma i czyby nie mógł mieć wiadomości o jego bracie Maryanie wziętym do niewoli w grudniu 1914. Bliższych szczegółów podać nie może. 15

Antoni Sławiński urzędnik z Włocławka zawiadamia brata Leonarda, zamieszkałego na stacyi Kosówka, Witebskiej gubernii, że matka umarła 13 listopada 1914. My jesteśmy zdrowi, trzech synów uczęszcza do gimnazyum. Ja zajmuję posadę kasyera miejskiego. Kazimiera żyje. O braciach Janie i Józefie nie mam wiadomości. 1006

Klemm Justynę — Ekaterynosław — uprasza Marya Orłowska o wiadomość, gdzie przebywa, czy zdrów Józef Orłowski, naczelnik stacyi. Wszyscy zdrowi. „Gazetę Polską" — Moskwa — proszę o przedrukowanie. 1003

Marya Pusłowska i Karol Rostworowski w Krakowie proszą Panią Stefanię Bogdanowiczową w Kossowie, powiat Czortkowski o doniesienie Pani Cieleckiej w Byczkowcach, że dzieci zdrowe. Szzinka u babki we Lwowie z Marysią wdową i Józiami, starsi wojsku, młodsi w Chyrowie, cieszą się wszyscy listem jej przez Jadzię. 1004

Edward Gutowski Warszawa, Dzielna 58 donosi Annie Gutowskiej, Czernichów, Woskresienskaja 19, dom Klimowicza, że jest zdrów, prosi o wiadomości o zdrowiu żony i dzieci. 1018

Kazia z Sandomierza zawiadamia p. Michała Kuczyńskiego w Moskwie w Centrali, że w lipcu 39 rub. — winna kursu — odebrała i dziękuje. Chorowała, teraz niezdrowa i w potrzebie. Rzeczy są, tylko z Kancelaryi zabrane. Wiadomość o państwu otrzymała z gazety, ucieszyła się. Pozdrawia Państwa z ks. Officyałem i Wykowskimi. 1019

Chawłowscy z Warszawy, Mażowiecka 13, odpisują Władysławowi Wolskiemu w Petersburgu, zarząd budowy kolei Murman, Gagarińska ul. 3, że są wszyscy zdrowi, wszystko jest w całości, Wiadomości otrzymaliśmy przez panię Irenę. Pozdrowienie od wszystkich znajomych. Z utęsknieniem oczekujące siostry całują swego brata. 877

Ktoby wiedział o miejscu pobytu Stanisława Grzesiaka — jednorocznego ochotnika — który służył przy Tirolkaiserjäger Rgmt 2, 12 komp. został wzięty do niewoli rosyjskiej 27 października 1914 r. pod Rozwadowem nad Sanem. — Proszę łaskawie donieść — Zofii Grzesiakówny, Kraków — Blich 8. Upraszamy pisma polskie i rosyjskie o przedruk. 1002

Stanisława Bunikiewicz Kielce — Rynek prosi o wiadomość o mężu Władysławie, który był zaliczony z początkiem mobilizacyi do 180 połączyńskiej drużyny 6 rota, armia rosyjska. 888

Marya Orlikowa z Ostrowca zawiadamia męża swego Stefana w Taganrogu, Rusko Bałtyckie zakłady, że z dziećmi zdrowa. Pieniądze Stefa odebrałam 2 razy po 65 rubli, wiadomość trzy przez konsulat. Wysłałem listy, pieniądzy kasa niema, Hela owdowiała. Rodzice zdrowi. Julek w legionach. Tęsknimy, całujemy gorąco. Odpowiedź tą drogą. 898

Stanisław Witkowski, Wielkawieś pow. Wojnicz, zawiadamia Maryę Witkowską, Targowica polna — u Horodenka — w sierpniu pisałem do Ciebie, nie otrzymałem odpowiedzi. Czyś zdrowa i dzieci tęsknią za Wami. Ja zdrów i całe rodzeństwo. Napisz tą samą drogą tylko o sobie i dzieciach. Tysiąc razy całuję was Stanisław. 897

Wanda Rybczyńska, Warszawa, Marszałkowska 9, odpowiada Jakóbowi z żoną Rybczyńskim w Moskwie, Tichwińska 5, lub Szczemilowski Pereułok 6, że Wanda, Maryna, Jasiek, Tadeusz zdrowi są. Wanda nie przybędzie, mieszkamy razem. Jasiek jest w wojsku, wraca superarbitrowany — zmężniał, rozumniejszy. Kazik chorował 6 tygodni na tyfus. 20 października 1915 r. umarł na serce. Otrzymali 400 rubl., nie przysyłajcie więcej, nie potrzebujemy. Adres Cugowskich posłemy. Babcia, Ludwikowie, Jurgielewiczowie — zdrowi. 878

Seweryn Mroczkowski i teściowie Warszawa, Długa 25, zawiadamiają Jana Mroczkowskiego w Klincach, gub. Czernichowska, kancelarya inspekt. podatków, że są zdrowi, na tym samem miejscu. Teściowie otrzymali pieniądze. 876

Halina Kiernicka, prosi Zofię z Ponikiewskich i Włodzimierza Łuszczewskich, Winnica, gub. Podolska, o wiadomości. Donoszę, że Pokowscy, Łuszczewscy, Kierwińscy są zdrowi. 939

Kozłowscy, Warszawa, Wolska 18, proszą Uchmańskich w Petersburgu, Nowaja Dierewnia, ul. Gusiewa 4, dom Bogatienki, o wiadomość o Antosiu. Jesteśmy wszyscy zdrowi. Władek i Olek mają posady. Odpiszcie. 868

Barbara Śliwińska, Warszawa, — Poraj Czyste 142, u Traczyńskich, odpowiada swemu mężowi Antoniemu na stacyi Romodan, gub. Połtawska, że są wszyscy zdrowi, jesteśmy u rodziców Juruś całuje Tatusia. Żona Józefa Celemeckiego zapytuje, czy nie wiesz gdzie on przebywa? Jest zdrową. 875

Olszewscy, Warszawa, Marszałkowska 49, zawiadamiają swego syna Bogusława w Petersburgu, w drugim korpusie kadetów, że są zdrowi, pieniądz doniesie im, gdzie się znajdują Stasiek, Kaziek, Dorota i Zygmunt Wójciccy. 874

Cieszkowska, Warszawa, zawiadamia brata Eugeniusza Kociołkiewicza w Niżnym Nowogrodzie, że są wszyscy zdrowi. Stefan Lili w domu, stosunkowo dobrze. Na listy żadnej odpowiedzi. Odszukaj Ludka, Dzidka, pomóż koniecznie. Wyjechał z uniwersytetem. Wuj otrzymał dwa razy pieniądze. Serdeczne pozdrowienia. 873

Jadwiga Ringman, Warszawa, Mokotowska 55, zawiadamia Maryę Terpiłowską w Moskwie, Bachmatjewska 6, że pannę Lucyę Terpiłowską, chorą na płuca, wysłał szwagier do Zakopanego. Jest jej lepiej. 872

Marya Barylkiewicz, Czerniawska, Warszawa Marszałkowska 43, zawiadamia Władysława Czerniawskiego, urzędnika kolei Nadwiślańskiej w Kawrowie, gub. Włodzimierska, że dzieci zdrowe, uczęszczają do szkoły. Janek pracuje obok. Pieniądze otrzymałam. 871

Nikodem Reinberg, Warszawa, Marszałkowska 79, zawiadamia rodzinę Weinberg i Rajzacher w Petersburgu, Kamienno Ostrowski Bolszoj 102 — że są wszyscy zdrowi. Prosimy tą drogą o wiadomości. Całujemy wszystkich. 870

Leopolda Prusinowska, Warszawa, Marszałkowska 97, odpowiada Janowej Prusinowskiej w Moskwie, 2-ga Borodzińska 20, że Feliks w grudniu 1915 r. umarł. Wszyscy zdrowi — na dawnych miejscach. Czy Franek się uczy? Tęsknimy za Wami. Powiadomcie się o Koci i Heli. 869

Ambroziewicz Zofia, Warszawa, dziękuje za pamięć bratowstwu Karniewskim w Moskwie, Preczystienka 38. Wszyscy są zdrowi, przesyłają pozdrowienia. Powodzi się nie bardzo dobrze, ciężko. W październiku otrzymałam 18 marek. 867

Sandomir Gitla, Warszawa, Smocza 55, prosi o wiadomość o mężu swoim Sandomir Boruchu, wziętym z radomskiej gubernii, jako zakładnik, do miasta Gadiaczi pułtawska gub. 963

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.